

# W sejmie bez zmian

Parafrazując tytuł słynnej powieści Remarque'a, „Na zachodzie bez zmian”, można by krótko napisać: w sejmie, w sprawie obywatelskiego projektu zmiany przepisów w zakresie tworzenia i zmiany granic parków narodowych, bez zmian. Wprawdzie w grudniu ubiegłego roku odbyły się dwa spotkania nadzwyczajnej podkomisji powołanej do rozpatrywania tego projektu, jednak nadal nie widać zmiany stanowisk stron, które niczym te opisywane przez Remarque'a tkwią w swoich okopach, co nie prowadzi do finału. Ale po kolei...

## ...czyli podkomisja obraduje, wysłuchuje

W czwartek, 6 grudnia 2012 r. odbyło się już piąte posiedzenie podkomisji, w której poza posłami (Arkadiusz Litwiński, Małgorzata Pępek i Tomasz Kulesza - PO, Tomasz Makowski - Ruch Palikota, Anna Paluch - PiS, Eugeniusz Czykwin - SLD i Marek Gos - PSL), przedstawicielami MŚ i wnioskodawców (Marta Wiśniewska, Dawid Sześciło i Krzysztof A. Worobiec) udział wzięli także przedstawiciele samorządów lokalnych z Mikołajek na Mazurach oraz z nowotarskiego<sup>1</sup>. Tu przypomnę (pisałem o tym w [listopadowym DŻ](#)), że na wrześniowym posiedzeniu posłanka Anna Paluch zapowiedziała: *proszę się spodziewać, że następnym razem, na kolejne posiedzenie sejmu będzie tutaj, że tak powiem, demonstracja ludzi zaniepokojonych trybem procedowania tej ustawy*. Jak rzekła, tak też się stało, choć na szczęście demonstracja nie była zbyt liczna, bo zaledwie 3-osobowa i składała się z przedstawicieli samorządów z nowotarskiego.



Przedstawiciele Komitetu Obywatelskiego - Marta Wiśniewska, Dawid Sześciło, Krzysztof A. Worobiec. Fot. Marek Broniarek

Przewodniczący podkomisji A. Litwiński poinformował na wstępie zebranych o przesłaniu przez Ministerstwo Środowiska „Informacji dotyczącej szacowanych skutków społeczno-gospodarczych utworzenia nowych lub rozszerzenia już istniejących parków narodowych” (o taką informację wnioskowała strona samorządowa) oraz o wydaniu kolejnej opinii przez Biuro Analiz Sejmowych. Na wniosek posłów A. Paluch i E. Czykwina zgodził się, by członkowie podkomisji wysłuchali przybyłych przedstawicieli samorządów (ograniczając im czas wypowiedzi do 5 minut), zaznaczając jednocześnie, że *nie będziemy co komisja powtarzali formuły wysłuchania publicznego*. Jako pierwsza głos zabrała Joanna Wróbel, sekretarz gminy Mikołajki, która skrytykowała przygotowaną przez Ministerstwo Środowiska „Informację...”, stwierdzając, że *tekst jest tendencyjny*, gdyż podaje zafałszowane dane odnośnie do potencjalnego Mazurskiego PN, zagłębiając się przy tym w całkowicie nieistotne dla nowelizacji szczegóły oraz stwierdzając *to nie jest ekspertyza* (co jest oczywiste, bo zgodnie z nazwą jest to tylko krótka informacja). Wtórował jej Piotr Jakubowski

z Mikołajek, mówiąc: *ja jako burmistrz wstydziłbym się coś takiego przedstawić posłom, co spotkało się z ostrą ripostą przewodniczącego posiedzenia, który nie zezwolił na niemerytoryczne polemiki (a o wstydzie proszę mówić w kuluarach).*

Pozostali przedstawiciele samorządów również nie odnosili się do meritum sprawy, tj. do projektu nowelizacji ustawy, ale mówili o swoich lokalnych problemach i „negatywnych” skutkach ochrony przyrody, przypominając, że *ludzie ważniejsi niż zwierzęta*. I tak Jerzy Sirak, burmistrz Hajnówki, stwierdził że w Puszczy Białowieskiej *miliony m<sup>3</sup> drewna gnije, że rocznie przyrasta 350 m<sup>3</sup> [a] specjaliści rekomendują bezpieczne pozyskiwanie na poziomie 105 m<sup>3</sup>, o utraconych miejscach pracy, my naprawdę wiemy co mieszkańcom jest potrzebne, na zakończenie stwierdzając ja w imieniu społeczności naszego miasta bardzo proszę o odrzucenie projektu ustawy w całości [i] szukania kompromisu bo zgoda buduje.*

Podobne w wymowie były wypowiedzi samorządowców z okolic Pienińskiego Parku Narodowego (PPN). Franciszek Górecki i Adam Grywalski, sołtysi ze wsi Sromowiec Wyżny i Sromowiec Niżny, mówili, że mieszkańcy Pienin *mają założone kajdany na rękach*, bo przecież 50% PPN to grunty prywatne, a w projekcie planu ochrony PPN ogranicza się im „wszystko” (w tym turystykę), podczas gdy zwierzęta nie mają żadnych ograniczeń i dlatego apelowali o *rozsądną współpracę, żeby to nie było że tylko zwierzę, ale też człowiek się liczy itp.*



Tomasz Makowski (RP) – wspierający nowelizację ustawy z przedstawicielem samorządów birmistrzem Mikołajek – Piotrem Jakubowskim. Fot. Marek Broniarek

Po wysłuchaniu tych opinii poseł Litwiński zaproponował odroczenie posiedzenia do poniedziałku, aby był czas na zapoznanie się z nowymi dokumentami, bo *pozostaje przed nami wypracowanie niezbędnych poprawek*, gdyż projekt obywatelski zdezaktualizował się (czytaj: [DŻ 11/2012](#)). Posłanka Paluch dodała, iż *pośpiech wskazany jest głównie przy łapaniu pcheł* i dlatego należy odroczyć kolejne spotkanie do stycznia, że *nie wolno samorządowi fundować takiej sytuacji, że mu się krępuje możliwości rozwoju gospodarczego*. Dodała ponadto, że jeśli będą dyskutowane *jakieś ograniczenia roli samorządów*, to nie może to nastąpić bez pozostawienia samorządów bez rekompensat.

Poseł Makowski przekazał do sejmowych materiałów dwie opinie: „Finansowe aspekty tworzenia parków narodowych” prof. Tomasza Żylicza i „Koszty i korzyści tworzenia parków narodowych” dr. Marka Giergicznego (obaj z Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego) oraz zaproponował, aby na kolejne posiedzenie podkomisji zaprosić autorów obu tych opinii oraz by podkomisja powróciła do pracy po pierwszym czytaniu obywatelskiego projektu w sprawie subwencji ekologicznych.

Natomiast poseł Czykwin wniósł o przełożenie prac podkomisji *na dużo później* oraz złożył kolejny wniosek o zbadanie zgodności projektu ustawy z Konwencją Ramową o Mniejszościach Narodowych. W głosowaniu (4 głosy do 3 głosów) posłowie zadecydowali o jak najszybszym kontynuowaniu prac podkomisji, a po zakończeniu posiedzenia (wyłączeniu mikrofonów) burmistrz Mikołajek wykrzykiwał, że samorzady są lekceważone oraz wygrażał *my was rozliczymy, bo to my na was głosujemy*.

## **...i dyskutuje o kosztach tworzenia parków narodowych**

Zgodnie z zapowiedzią kolejne spotkanie podkomisji odbyło się w poniedziałek, 10 grudnia 2012 r., a udział w nim poza posłami (tym razem było ich sporo: A. Litwiński, M. Pepek, T. Kulesza i Agnieszka Kołacz-Leszczyńska - PO, T. Makowski - RP, E. Czykwin - SLD oraz z PSL M. Gos i Zbigniew Włodkowski nie będący członkiem podkomisji), ministrem Januszem Zaleskim i przedstawicielami wnioskodawców (D. Sześciło i K.A. Worobiec) wzięli jako przedstawiciele samorządów - P. Jakubowski i J. Wróbel (czyli burmistrz i sekretarz gminy Mikołajki)<sup>2</sup>.

Zgodnie z wnioskiem posła Makowskiego na posiedzenie zaproszono dr. Marka Giergicznego z Uniwersytetu Warszawskiego, który przedstawił wyniki badań naukowych dotyczących kosztów i korzyści tworzenia parków narodowych. Z przedstawionych wyników badań wynika jednoznacznie, iż korzyści rekreacyjne dostarczane społeczeństwu przez parki narodowe są wielokrotnie wyższe od ponoszonych na nie wydatków z budżetu państwa. W przypadku Puszczy Białowieskiej korzyści te są 2,73 razy wyższe od całkowitych przychodów z tytułu sprzedaży drewna pozyskiwanego na terenie Puszczy. Nie wszyscy obecni chcieli przyjąć to do wiadomości, kwestionując te naukowe badania i „podważali” je przypadkowo wybranymi liczbami, danymi i obiegowymi opiniami, domagając się od rządu (i naukowców) kolejnych „rzetelnych” i „kompletnych” analiz społeczno-gospodarczych skutków utworzenia lub powiększenia kolejnych parków narodowych, w tym przeprowadzenia badań, ile samorzady stracą na ich tworzeniu. Żądania te są, moim zdaniem, jedynie grą na zwłokę, dlatego podsumowując tę część spotkania stwierdziłem, że *brniemy w ślepy zaułek*, gdyż kolejne analizy niczego nowego nie wniosą, i retorycznie zaproponowałem, iż skoro samorzady wiedzą, ile stracą na utworzeniu PN, to powinny przedstawić podkomisji swoje „rzetelne” analizy i konkretne wyliczenia, a nie wciąż mówić o hamulcach rozwoju i bezrobociu, które i tak tam istnieją, choć parków narodowych jeszcze nie ma.

Na tym posiedzeniu nie doszło do żadnych decydujących rozstrzygnięć, a jedynie poseł Tomasz Makowski złożył propozycję poprawki (którą przygotował D. Sześciło), dostosowującą obywatelski projekt do zmienionej ostatnio ustawy o ochronie przyrody, zawierającą rozwiązania kompromisowe (przedstawiane wcześniej przez organizację ClientEarth wspierającą inicjatywę obywatelską), dodając jednocześnie, iż jego zdaniem rozpatrywanie naszego projektu ustawy powinno odbywać się w połączeniu z obywatelskim projektem w sprawie „subwencji ekologicznej” i po ogłoszeniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie tzw. janosikowego.

Kolejne spotkanie podkomisji zapowiedziano na drugą połowę stycznia br. Na zakończenie posiedzenia podkomisji jej przewodniczący stwierdził, iż miał nadzieję, że samorzady i wnioskodawcy będą szukać dialogu w celu wypracowania jakiegoś kompromisu. Jak takie szukanie dialogu wygląda okazało się dosłownie kilka dni później.

## **Dialog społeczny w samorządowym wydaniu**

W poniedziałek 17 grudnia w Starych Sadach koło Mikołajek odbyło się spotkanie warmińsko-mazurskiej i podlaskiej Komisji Dialogu Społecznego (KDS) *w celu omówienia aspektów prawnych, społecznych i gospodarczych w procedowanej zmianie do ustawy o ochronie przyrody*. Obradom

w czterogwiazdkowym hotelu nad Jeziorem Tałty przewodniczyli wicewojewoda warmińsko-mazurski Jan Maścianica oraz wojewoda podlaski Maciej Żywno, a udział w nim wzięli także posłowie: Andrzej Orzechowski – PO, Jerzy Szmit – PiS, Tomasz Makowski i Adam Rybakowicz – obaj z Ruchu Palikota, przedstawicielka Ministerstwa Środowiska oraz około 30 osób – głównie samorządowców<sup>3</sup>. Choć tematem spotkania był obywatelski projekt nowelizacji ustawy o ochronie przyrody, to nie zaproszono nikogo ze strony społecznej. Nie otrzymałem zaproszenia na to spotkanie, choć jestem przedstawicielem tej obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej i mieszkam zaledwie 12 kilometrów od Mikołajek! Ba, nawet nie zostałem poinformowany o takim spotkaniu, a burmistrz Mikołajek był przecież na posiedzeniu sejmowej podkomisji, na którym była mowa o szukaniu kompromisu!

Tak więc obie komisje dialogu społecznego miały wysłuchać li tylko zdania samorządowców, czyli głosów przeciwników zmiany ustawy. Poseł Tomasz Makowski, wspierający nowelizację ustawy, poinformował mnie o spotkaniu i zaprosił, żebym mu towarzyszył. Byłem więc jedynym na spotkaniu przedstawicielem organizacji społecznych, ale nie wykorzystano tej mojej nieoczekiwanej obecności i nie poproszono o przedstawienie intencji, założeń i argumentów proponowanej nowelizacji. Obywatelski projekt oraz dotychczasowy przebieg prac legislacyjnych omówił (stronniczo) Piotr Jakubowski, burmistrz Mikołajek, przeciwnik proponowanej zmiany przepisów, a jego wypowiedź uzupełnił starosta hajnowski Władysław Pietroczyk, który wspominał o możliwości szukania kompromisu. Po nim głos zabrali posłowie: Jerzy Szmit (PiS), który powtórzył, że jego partia jest przeciwna zmianie ustawy, Andrzej Orzechowski (PO), który powiedział o potrzebie zabezpieczenia interesów społeczności lokalnych oraz poseł Tomasz Makowski, który stwierdził: *Nie do przyjęcia jest dla mnie stanowisko „nie, bo nie”. To nie może być powód, żeby wyrzucać do kosza obywatelski projekt ustawy*, podkreślając, że należy szukać kompromisu i zagwarantować gminom rekompensaty w przypadku utraty dochodów związanych z powstawaniem parków (do czego – jego zdaniem – może przyczynić się ustawa „o subwencjach ekologicznych”). Jego partyjny kolega, poseł Adam Rybakowicz, poinformował zebranych, że organizuje w sejmie spotkanie przedstawicieli samorządów i dyrektorów parków narodowych z innych państw europejskich, i chce, by opowiedzieli oni o dobrych i złych stronach istnienia obszarów chronionych w swoich krajach.

Po wyczerpaniu listy zaproszonych gości, w części przeznaczonej na dyskusję zabrałem głos i zwróciłem uwagę, że nie jest to pierwsze spotkanie samorządowców dotyczące naszej inicjatywy ustawodawczej i na żadne z nich nie zostali zaproszeni jej przedstawiciele (co świadczy raczej o niechęci do prawdziwego „dialogu społecznego”), a następnie pokrótce przedstawiłem cele i założenia nowelizacji oraz najczęściej powtarzane (także na tej sali) mity i przekłamania jej dotyczące, a pochodzące właśnie z braku chęci wysłuchania argumentów z „pierwszej ręki”. Nieco szerzej omówiłem towarzyszącą projektowi nowelizacji propozycję szczegółowego określenia procedury tworzenia parków narodowych (przygotowaną przez organizację prawniczą ClientEarth, opartą na doświadczeniach szwedzkich), w której przewidziano 6 etapów tworzenia parków narodowych, obejmujących m.in. przedstawienie analizy skutków społeczno-gospodarczych utworzenia takich parków ze szczególnym uwzględnieniem korzyści/kosztów oraz skutków dla zatrudnienia, dochodów jednostek samorządu terytorialnego oraz konkurencyjności lokalnej gospodarki, plan działań informacyjnych i edukacyjnych skierowanych do lokalnych społeczności oraz gwarancję pełnej partycypacji, dającej wszystkim zainteresowanym podmiotom (stronie rządowej, samorządowej, społecznościom lokalnym, naukowcom i organizacjom społecznym) równą szansę wypowiedzenia się i wpływania na końcową decyzję. Jak wynikało z reakcji, większość zgromadzonych na sali nie słyszała o tej propozycji, choć była ona oficjalnie zgłoszona w sejmie wiosną 2010 r. (dlaczego do tej pory nie ma tego dokumentu na stronie sejmowej?). Następnie wypowiedzieli się samorządowcy – generalnie za odrzuceniem nowelizacji ustawy, przyjmując taktykę *nie jestem przeciw parkowi narodowemu, ale...* i dalej powtarzali już to, co zawsze, czyli że parki zahamują rozwój, spowodują bezrobocie, że jest to próba pozbawienia ich głosu, ograniczenia demokracji – choć wcześniej w swoim wystąpieniu mówiłem, że takie przepisy, jakie proponujemy

obowiązują obecnie w większości państw europejskich, w tym w Szwecji i Danii – krajach, które trudno uznać za mało demokratyczne.

## „...żeby się spełniło”

Optymizmem powiało nieco na podsumowanie spotkania. Wojewoda podlaski negatywnie ocenił prowadzenie dyskusji jedynie w gronie samorządowców – z pominięciem przedstawicieli wnioskodawców i organizacji społecznych, postulując zakończenie dyskusji opartej na uprzedzeniach i mitach oraz zaproponował utworzenie „okrągłego stołu” – na wzór zwołanego po konflikcie nad Rospudą, który pod przewodnictwem neutralnego mediatora doprowadził do porozumienia wszystkich stron, efektem czego jest realizowany obecnie wariant alternatywny obwodnicy Augustowa. Również wojewoda warmińsko-mazurski mówił o potrzebie kontynuowania dialogu z udziałem strony społecznej i szukania kompromisu... A co z tych postulatów i deklaracji wyniknie? W związku z rozpoczętym Nowym 2013 Rokiem życzę nam wszystkim ich spełnienia!

Krzysztof A. Worobiec

**Krzysztof A. Worobiec** jest prezesem Stowarzyszenia na rzecz Krajobrazu Kulturowego Mazur „Sadyba”.

Przypisy

1. Retransmisja posiedzenia:

[sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/transmisje\\_arch.xsp?unid=7BF613CEEA4817D3C1257ABC004B91EC](http://sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/transmisje_arch.xsp?unid=7BF613CEEA4817D3C1257ABC004B91EC)

2. Retransmisja:

[sejm.gov.pl/sejm7.nsf/transmisje\\_arch.xsp?unid=0D0FDEE423E25028C1257ACC0056AA61](http://sejm.gov.pl/sejm7.nsf/transmisje_arch.xsp?unid=0D0FDEE423E25028C1257ACC0056AA61)

3. O spotkaniu także:

[olsztyn.gazeta.pl/olsztyn/1,48726,13080179,Dialog\\_o\\_parku\\_narodowym\\_\\_Ale\\_bez\\_pomyslodawcow.html](http://olsztyn.gazeta.pl/olsztyn/1,48726,13080179,Dialog_o_parku_narodowym__Ale_bez_pomyslodawcow.html)

Relację z 7. posiedzenia Podkomisji, które odbyło się 23 stycznia, opublikujemy w numerze marcowym.